



## Rady Anioła Stróża

Każdy z nas, zgodnie z tradycją Kościoła, ma swojego Anioła Stróża, który na strzeże i podpowiada nam różne rzeczy. Wielokrotnie słyszeliśmy: „To powinienem zrobić w ten sposób; tamtego nie wolno, uważaj! ...”. Ileż razy to słyszeliśmy!

To właśnie głos tego naszego towarzysza podróży. Bądźmy pewni, że do końca życia będzie nas prowadził i nam doradzał. I dlatego powinniśmy nadstawić ucha na ten głos, nie oponować ... Bo bunt, pragnienie niezależności to coś, co cechuje nas wszystkich. To pycha, od której nie był wolny nasz praojciec Adam w ziemskim raju. Ta sama. A więc nie sprzeciwiaj się, idź za wskazaniami.

Nikt nie podąża sam i nikt z nas nie może myśleć, że jest sam, ponieważ ten nasz towarzysz jest ciągle z nami.

Bo kiedy nie chcemy słuchać jego rad, jego głosu, to jest tak, jakbyśmy mu mówili: „Odejdź!”. Odegnąć towarzysza podróży to ryzykowne, ponieważ żaden człowiek nie może udzielać rad sam sobie. Mogę doradzać komuś drugiemu, ale nie sobie. Jest Duch Święty, który mnie prowadzi, i jest anioł, który daje mi rady. Dlatego właśnie potrzebujemy aniołów. To nie jest żadna fantazyjna doktryna o aniołach. Nie, to rzeczywistość! Tak mówi Bóg: *Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twej drogi* (Wj 23,20).

Zadajmy więc sobie takie pytanie: Jakie mam relacje z moim Aniołem Stróżem? Czy go słucham? Czy mówię mu dzień dobry z rana? Czy mówię: „Strzeż mnie we śnie”? Czy rozmawiam z nim? Czy proszę o radę? On przecież stoi przy mnie. A na to pytanie może odpowiedzieć dzisiaj każdy z nas: jakie mam relacje z tym aniołem posłanym przez Pana, by mnie strzegł i towarzyszył mi w drodze, i wpatrującym się wciąż w oblicze Ojca, który jest w niebie?

papież Franciszek,  
„Bóg szuka nas na marginesie”, r. 61